

dny nowym przepisem; 4) z 26. kwietnia 1928 r. L. rej. 1143/26 stwierdzającym, że uposażenie emerytalne nie może ulec zmianie na niekorzyść emeryta a nabyte przezeń prawa uznaje się za nienaruszalne; 5) z 28-go listopada 1927 r. L. rej. 1902/25 i 6) z 19. grudnia 1933 r. L. rej. 2786 stwierdzającymi, że nie może być zmienionym ze szkoda dla emeryta prawomocny dekret, nie uchylony ani wyrokiem karnym ani dyscyplinarnym.

Z powyższych wyroków wynika, że powołane dekrety z listopada i grudnia 1935 winny być bezwzględnie uchylone, jako stanowiące wyłom w powyższych zasadach i jako sprzeciwiające się prawom nabytym, które ustanowione i ustalone przy przeniesieniu w stan spoczynku, nie mogą ulec zmianie na podstawie ustaw później wydanych.

Wymaga tego praworządność Państwa i idea słuszności, sprawiedliwości — ludzkości i uczciwości, wrażliwego stosunku między Rządem, a społeczną zbiorowością emerytalną.

Ze stanowiska ekonomii gospodarczo-państwowej, co do której twierdzi się, że w razie uchylecia dekretów nie znajdzie się pokrycia w budżecie państwowym, za znaczny należy, że Rządowi bezsprzecznie wiadome są inne źródła pokrycia i że wykorzystanie tych źródeł może dać bezwzględnie oszczędności bardzo znaczne, a nawet przewyższające te miliony, które dekretami zabiera się emerytom.

Już niejednokrotnie na wiecach emerytów wskazywano te źródła, ale jak dotychczas Rząd nie okazał dobrej woli wykorzystania ich i zastąpienia nimi kwoty uzyskanej z zaopatrzenia emerytalnego.

Wszak ograniczenie dodatków funkcyjnych, remuneracji, wydatków personalnych i bezwrotnych zapomóg, daje sumę około 74.000.000 zł. Kwota ta znacznie powiększyłaby się przy wprowadzeniu dyskretnego wliczania się przed Naczelną Izbą Kontroli Państwa z wydatków funduszy dyspozycyjnych. Pomnożenie tych oszczędności dalyby ograniczenia wyjazdów służbowych do najistotniejszych potrzeb, a zwłaszcza podróży zagranicznych, przy ścisłym przestrzeganiu przepisów o rachunkach podróży. Jakżeż znaczne oszczędności uzyskaloby się przez skasowanie luksusowych pojazdów i salonek, gdyby redukcja służbowych pojazdów była przeprowadzona do najistotniejszych potrzeb i zakazów używania ich dla celów prywatnych, jak np. luksusowe prawie bezpłatne przejażdżki okrętami rozmaitych dygnitarzy i ich żon.

Zaniechanie luksusowych i kosztownych budowli jak i ich remontów z funduszy publicznych znacznie by zasililo Skarb Państwa.

Uzyskanie bardzo znacznych oszczędności przyniosłoby ograniczenie renowacji kosztownych mieszkań dygnitarzy. Znanym jest wypadek, że jednemu z generałów zremontowano mieszkanie za kwotę 30.000 zł, a jednemu z b. członków Rządu za kwotę jeszcze wyższą. Zakupywanie drogich samochodów dla dygnitarzy państwowych pochłania niepotrzebnie znaczne kwoty ze Skarbu Państwa.

Zupełnie niepotrzebnie stworzyło się aż cztery посады wiceprezów Sądów Apelacyjnych, wiceprezów Sądów okręgowych, wiceprokuratorów itd. itd. którym wypłaca się wysokie dodatki funkcyjne i służbowe. Ograniczenie tych posad do jednej nie przyniosłoby żadnego uszczerbku w toku czynności, a Skarb Państwa zyskałby dość pokaźne sumy.

Nie powinno być dopuszczalnym, ze względów oszczędnościowych, by czynni funkcjonariusze państwowi czy wojskowi obejmowali stanowiska członków rozmaitych Rad Nadzorczych w różnych instytucjach finansowych czy przemysłowych za wysokim wynagrodzeniem. Niedawno prasa doniosła, że jeden z generałów, będąc członkiem Rady Nadzorczej w państwowej instytucji przemysłowej, pobierał pensję roczną w kwocie 70.000 zł.

W czasie, kiedy niemal ostatni grosz zabrano emerytom wskutek powołanych dekretów, wydział turystyki przy Ministerstwie Komunikacji, w sprawie osławionej kolejki linowej na Kasprowy Wierch w Tatrach, wydał na biura, personel, projekty, konferencje, zjazdy, wystawy, kosztowne autoreklamy do grudnia 1935 — 2.000.000 złotych, a impreza ta pochłonie jeszcze dalsze miliony do chwili zupełnego jej przeprowadzenia. Wielomilionowe te wydatki idą z funduszy publicznych z zapoznaniem niecelowości całej tej imprezy (zobacz Nr 201 „Gońca Warszawskiego” — z 20 listopada 1935 r.) i dzieje się to w czasie, kiedy począwszy od roku 1931 dokonało się 14 zniżek płac urzędników (zobacz Nr 195 „Gońca Warszawskiego” z 14 listopada 1935) i wydaje się dekrety niemal zupełnie pozbawiające emerytów podstaw ich egzystencji.

Niezrozumiałym jest dlaczego dotychczas zapowiedziana przez Pana Ministra Skarbu — Wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego przymusowa rejestracja kapitałów obywateli polskich, ulokowanych za granicą, i sprowadzenie tych kapitałów do kraju pod grozą konfiskaty majątku, dotychczas nie została wprowadzona w życie. Kapitały te idą przecież w miliardy, jak to w swoim czasie podniosła zagraniczna prasa, a sprowadzenie tych kapitałów bardzo znacznie wpłynęłoby na polepszenie stosunków gospodarczych Państwa i umniejszenie obecnego kryzysu.

Nie mogę pominąć wywodów, jakie się pojawiły odnośnie do zbyt wysokich pensji, pobieranych na różnych stanowiskach, a które to wywody (Artura Górskiego), przedstawił — „Gońiec Warszawski” w Nr 209 z dnia 2 sierpnia 1936.

Artykuł ten nie został zaprzeczony, a tym samym należałoby przyjąć, że Artur Górski wiadomości swe podane w czasopiśmie „Marchoń” Nr 4 opiera na pewnych faktach. Z tego artykułu wynika, że znajdując się jednostki, które pobierają pensje dochodzące do 1.500 zł. dziennie, a nawet i do wyższych kwot. To są rzeczy już wprost nieprzystwoite i godzące poważnie w byt Państwa, a tym samym nie mogą być ścierpiane. Jaskrawym dowodem słusznych twierdzeń Artura Górskiego jest naprowadzony przezeń fakt pobrania przez b. ministra sprawiedliwości niesłychanego wynagrodzenia (wedle prasy 100.000 zł) za położenie podpisu na dokumencie zeznanym przed nim jako pisarzem hipotecznym.

Rząd tego rodzaju wypadkom szkodliwym dla Skarbu Państwa czy nawet Zarządów gminnych bezwzględnie przeciwstawić się winien, zwłaszcza, że kwoty w ten sposób wydatkowane, byłyby lepiej zużyte na złagodzenie nędzy bezrobotnych.

Odnośnie do rozmaitych remuneracji pobieranych niejednokrotnie w wysokich sumach przez wyższych urzędników państwowych ze Skarbu Państwa, klasycznym wypadkiem jest wypłacenie — jak to niedawno prasa doniosła — remuneracji 12.000 zł b. prezesowi Sądu Apelacyjnego w Krakowie p. Parylewiczowi i to w czasie, gdy wielu młodych aplikantów, przyszłych sędziów, pełni bezpłatną służbę przez rok, dwa i więcej.

Jakże niewłaściwym jest nadawanie notariatów wysłużonym czy „dla dobra służby” przeniesionym w stan spoczynku prezesom, wiceprezesom i sędziom. Pomijając już względy etyczne, które przy objęciu notariatu winny być wzięte pod rozwagę, i czynnik materialny nie powinien tu decydować w przyjęciu tej posady z krzywdą czekających latami na nią kandydatów notarialnych. Obdarzenie notariatem czy pisarstwem hipotecznym ludzi wysłużonych, mających być zabezpieczony dość wysokim zaopatrzeniem emerytalnym, jest niezgodne z poczuciem prawa.

Ze w objęciu notariatu czynnik tylko materialny odgrywa rolę, to fakt ten stwierdzają znane wypadki, że emeryci ci, to zwykle ludzie zasobni, nie potrzebujący zdobywać tego kawałka chleba, dla których zaopatrzenie emerytalne zupełnie wystarczyłoby do życia bez trosk.

Gdyby to twierdzenie nie odpowiadało prawdzie nie byłoby faktów budowania domów i will lub kupowania tychże przez tych emerytów-notariuszy, a wykazy ich miesięcznych zarobków, idących w tysiące, są także jaskrawym tego dowodem.

Przeprowadzenie rewizji emerytów, których poliznienie lat zawodowej pracy stoi pod wielkim znakiem pytania, daby Skarbowi Państwa około 30% oszczędności i umniejszyłoby znacznie wysokość wydatków na obsługę zaopatrzenia emerytalnych.

Przykładów marnowania grosza państwowego można by naprowadzić znacznie więcej, a wskazane już tylko powyżej oszczędności zasililyby Skarb Państwa tak, że zbędnym byłoby wszelkie ograniczenie uposażeń emerytalnych, a tym samym gwałcenie prawa i praworządności. Skoro do tego ograniczenia dają powołane dekrety, powinny one być uchylone jako krzywdzące i nie oparte na zasadach prawnych.

Ze dekrety te nie mają oparcia o idee słuszności i sprawiedliwości wypływa to z oświadczenia b. Ministra Skarbu p. Gabriela Czechowicza (zob. „Gońiec Warszawski” Nr 200 z 19 listopada 1935 r.), który wyraźnie wypowiedział się przeciw usuwaniu sił fachowych i uszczuplaniu nabytych praw emerytalnych pracowników państwowych i samorządowych, a to zapamiętanie, jako odpowiadające praworządności Państwa, podziela wiele osób, nawet b. członków Rządu, mających na względzie dobro Ojczyzny.

Jest to wskazanym również ze względów etycznych i moralnych, — tego stanowiska trzymał się Mussolini,